

Sygn. akt III AUa 755/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej K. J.

o podleganie ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 lipca 2014 r. sygn. akt VII U 862/13

1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdza, że K. J. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów w terminach wskazanych w decyzji,

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Z. kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

SSO del. Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 755/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 marca 2013 roku, nr (...) (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. J. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z., podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu we wskazanych okresach, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne wskazaną w treści decyzji.

W uzasadnieniu powyższej decyzji organ rentowy podniósł, że K. J. łączyły we wskazanym okresie z Z. typowe umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Czynności powierzone w ramach analizowanych umów (opracowanie choreograficzne tańców i ich wykonanie w ramach koncertów dla szkół oraz opracowanie i wykonanie etiud aktorsko-pantomimicznych – wizualizacja muzyki w ramach koncertów dla przedszkoli) wymagały jedynie starannego działania, nie prowadziły do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu. To za wykonanie czynności, a nie za osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu zainteresowana otrzymała wynagrodzenie.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik składek Z., który w odwołaniu wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że K. J., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia, nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżoną decyzją. Płatnik zarzucił organowi rentowemu niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności, że zawarto umowę z twórcą i umowa winna odbywać się wyłącznie na podstawie przepisów wynikających z ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne. Dalej skarżący podniósł, że artyści są twórcami, odtwórcami, animatorami projektów artystycznych, wobec czego nabywanie ich przez płatnika nie może odbywać się wyłącznie na skutek zawierania umów o dzieło. Zatrudnianie artystów w ramach umów o pracę, umów zlecenia nie byłoby zgodne ze statutem płatnika, a nadto byłaby to klęska finansowa dla płatnika.

Płatnik podniósł też, że w trakcie realizacji zakwestionowanych umów zainteresowana dokonywała opracowania choreograficznego tańców odpowiednio do muzyki, którą wizualizowała. Wniosła tym samym twórczy wkład w przedstawienia sceniczne jakimi są mini koncerty o celu edukacyjnym.

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie płatnika.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. J. jest pedagogiem oraz instruktorem tańca i różnych form gimnastycznych. W okresie objętym zaskarżoną decyzją zainteresowaną łączyły z płatnikiem składek Z. dwie umowy cywilnoprawne, tj.:

- umowa nr (...) z 9 stycznia 2009 roku, której przedmiotem było opracowanie choreograficzne tańców i ich wykonanie w ramach koncertów dla szkół pt. (...), planowanych do realizacji w dniach 12-16 stycznia 2009 roku (14 koncertów) według stawki 67 zł za koncert, w łącznej kwocie nie wyższej niż 938,00 zł,

- umowa nr (...) z 20 kwietnia 2009 roku, której przedmiotem było opracowanie i wykonanie etiud aktorsko-pantomimicznych - wizualizacja muzyki w ramach koncertów dla przedszkoli pt. (...), planowanych do realizacji w dniach 21-23 kwietnia 2009 roku, 27 kwietnia 2009 roku, 30 kwietnia 2009 roku (20 koncertów) według stawki 55 zł za koncert, w łącznej kwocie nie wyższej niż 1.100 zł.

Wykonując przedmiotowe umowy zainteresowana wcielała się jednocześnie w rolę choreografa i jedynej wykonawcy tańca do muzyki granej na żywo. Przed występem odbywała próby z orkiestrą. Za wykonanie ww. umów K. J. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków. W okresie objętym zaskarżoną decyzją, K. J. nie została zgłoszona przez płatnika składek Z. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy wskazał, że odwołanie płatnika Z., stanowiące przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie, nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd I instancji wskazał, że w niniejszym postępowaniu osiąd sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowaną K. J. w ramach umów łączących ją z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym.

W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 oraz art. 4 pkt 9, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnemu i rentowym podlegają

osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami" (...). Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach K. J. wykonywała czynności na rzecz płatnika w okresie objętym zaskarżoną decyzją - czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym na bogate orzecznictwo dotyczące rozróżnienia powyższych umów cywilnoprawnych oraz wskazał regułę rozkładu ciężaru dowodu, według której, zdaniem tego Sądu należało przyjąć, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu płatnik temu obowiązkowi nie sprostał, poprzestając na przedstawieniu własnej interpretacji ustalonych faktów.

Odnosząc się do meritum sprawy, Sąd Okręgowy podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony umowami „o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami „o dzieło”, ujęły ich przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanej. Jak natomiast zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Natomiast w sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy. W ocenie Sądu Okręgowego umowy zawarte przez płatnika z zainteresowaną nie miały charakteru umowy o dzieło. Zdaniem

Sądu I instancji, płatnik nie zdołał wykazać, że rezultatem pracy zainteresowanej było dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., mające samoistny byt, niezależny od działania twórcy, mający możliwość „oderwania się” od jej osoby oraz uzyskania samodzielnej wartości. Poza tym skoro przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry efektu, tym samym płatnik chcąc uzyskać twór w postaci występu tanecznego realizowanego w ramach audycji muzycznych winien konstruując treść takiej umowy wskazać m.in. cechy tego występu, np. rodzaj wykonywanych utworów, czy sposób ich interpretacji. Płatnik tego typu elementów nie zawarł w analizowanej umowie. Zdaniem Sądu I instancji, trudno też przyjąć by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, należy zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji, w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie. Nie umknęło też uwadze Sądu Okręgowego, że w ramach obu umów zainteresowana wielokrotnie brała udział w animacjach muzycznych. Nie sposób przyjąć, iż każdy z jej występów podczas spektaklu (...), czy (...), zawierający w zasadzie tożsamą aranżację tańca, stanowił odrębne dzieło. Animacje, w których w ramach każdej z umów zainteresowana występowała były zbliżone do siebie i stanowiły powielenie, odtworzenie tożsamego układu tańca.

Sąd I instancji stwierdził również, że umowa zawarta z zainteresowaną nie mogła zostać uznana za umowę o dzieło, względnie umowę o dzieło autorskie. Brak w niej bowiem w szczególności wskazania w umowie utworów do jakich zainteresowana winna wykonać choreografię, a następnie zatańczyć. Zdaniem Sądu Okręgowego, zainteresowana realizując postanowienia umów będących przedmiotem sprawy nie była twórcą, ale odtwórcą. Rezultatem jej pracy nie jest nowy, funkcjonujący w obrocie byt. W ocenie Sądu I instancji kolejne wykonania tego utworu, czy to przez jego twórcę (np. w ramach audycji muzycznych) czy też przez innych wykonawców nie tworzą nowych bytów. Zdaniem sądu pierwszej instancji, strona powodowa nie wykazała, by uczestnicząc w audycji muzycznej K. J. stworzyła nowe dzieła. Dziełem takim nie może być audycja muzyczna, skoro brak jest w umowie jakichkolwiek wytycznych odnośnie tytułów wykonywanych utworów, ich charakteru czy sposobu interpretacji i audycja ta nie funkcjonuje jako odrębny, samodzielny i oderwany od jego twórców byt. Zadanie powierzone K. J. sprowadziło się zatem wyłącznie do starannego odtworzenia i wykonania dzieł - utworów tanecznych (bądź własnych, o ile zainteresowana takowe stworzyła, bądź dzieł – utworów innych twórców) w ramach audycji muzycznych.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego wyroku złożył płatnik składek, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1.naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- a) art. 65 § 1 i 2 KC poprzez ich błędną wykładnię, która nie uwzględniała obowiązku wzięcia pod uwagę woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem towarzyszącym zawarciu umowy oraz jej wykonywaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki Płatnik i Zainteresowana zamierzali nadać wiążącym ich umowom;
- b) art. 734 i 750 KC, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowy wiążące Zainteresowaną i Płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowy te miały charakter umów o dzieło;
- c) art. 627 KC poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że strony umowy "ujęły jej przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanej", podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło odpowiadającą wymogom stawianym przez art. 627 i n. KC;
- d) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Zainteresowana podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym w okresie objętym decyzją (...) nr (...). (...) z dnia 13 marca 2013, podczas gdy Zainteresowana wykonywała dla Płatnika umowę o dzieło;

2.naruszenie prawa procesowego w odniesieniu do:

a) art. 6 KC w zw. z art. 232 KPC poprzez błędne przyjęcie, że to na Płatniku, a nie na Organie rentowym spoczywa ciężar wykazania prawnego charakteru umów wiążących Płatnika z Zainteresowaną;

b) art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego polegające na dokonaniu oceny dowodów:

(i) w sposób niewszechstronny poprzez pominięcie faktu, iż przedmiotem umowy było nie tylko wykonanie układów choreograficznych, ale przede wszystkim ich przygotowanie;

(ii) w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami logicznego wnioskowania poprzez przyjęcie bez uzasadnienia, że koncert będący przedmiotem spornej umowy nie jest utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego, a zatem nie jest dziełem;

c) art. 328 § 2 KPC poprzez brak wskazania i uzasadnienia którym dowodom Sąd I Instancji dał wiarę, a którym jej odmówił, a jedynie ograniczenie się do ogólnikowego stwierdzenia, iż „zeznania złożone przez świadka oraz zainteresowaną sąd uwzględnił w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki”.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości oraz zasądzenie od Organu Rentowego na rzecz Płatnika kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych;

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się uzasadniona.

W pierwszej kolejności należy podnieść, iż w obowiązującym od szeregu lat modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającą na podstawie całego materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i możliwym jest dokonanie odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego - tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a nie umowa o dzieło. Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest nieprawidłowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie należało uznać, że strony rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy umowę o świadczenie usług.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z podzielanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia

na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. W tym zakresie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wystarczające jest określenie dzieła poprzez wskazanie, że chodzi o opracowanie choreograficzne tańców i ich wykonanie w ramach koncertów dla szkół pt. (...) oraz opracowanie i wykonanie etud aktorsko-pantomimicznych - wizualizacja muzyki w ramach koncertów dla przedszkoli pt. (...).

Jak przy tym ustalono, wykonując przedmiotowe umowy zainteresowana wcielała się jednocześnie w rolę choreografa i jedyne wykonawcy tańca do muzyki granej na żywo. Przed występem odbywała próby z orkiestrą. Wymagane były zatem od niej szczególne kwalifikacje, które K. J. niewątpliwie posiada. Jest bowiem pedagogiem oraz instruktorem tańca i różnych form gimnastycznych. Okoliczność ta także potwierdza charakter zawartych z zainteresowaną umów jako umów o dzieło. Wbrew twierdzeniu Sądu Okręgowego, nie ma przy tym decydującego znaczenia, że w umowach nie było wskazania utworów muzycznych do jakich zainteresowana winna wykonać choreografię, a następnie zatańczyć. Wskazano bowiem wyraźnie, że chodzi o muzykę hiszpańską, w przypadku umowy nr (...) z 9 stycznia 2009 roku - muzykę gitarową – klasyczną i rozrywkową. W kontekście powyższego należało uznać, że zainteresowana realizując postanowienia zawartych z płatnikiem umów, będących przedmiotem sprawy nie była odtwórcą ale twórcą, który dobierał w określonym zakresie do swoich występów muzykę i w ramach posiadanych zdolności miał przekazać dzieciom elementy kultury hiszpańskiej – muzyki, tańca i pantomimiki.

Należy przy tym zaakcentować, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, który może mieć postać materialną i niematerialną. Rozróżnienie to ma szczególne znaczenie w kontekście tzw. umów o dzieło autorskie, będących efektem zjawiska przenikania się regulacji kodeksowej i autorskoprawnej. Rezultaty niematerialne mogą być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), ale nie muszą. Przykładem dzieła, które ma charakter niematerialny i nie jest ucieleśniony materialnie jest utwór i tutaj należy odnieść się do przepisów o prawie autorskim. W rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631) wskazano, że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Ponadto, zgodnie z art. 85 pr. aut. każde artystyczne wykonanie utworu lub dzieła sztuki ludowej pozostaje pod ochroną niezależnie od jego wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (ust. 1). Artystycznymi wykonaniami, w rozumieniu ust. 1, są w szczególności: działania aktorów, recytatorów, dyrygentów, instrumentalistów, wokalistów, tancerzy i mimów oraz innych osób w sposób twórczy przyczyniających się do powstania wykonania (ust. 2). Trafnie zatem wskazał apelujący, że działania zainteresowanej w ramach zawartych umów są artystycznym wykonaniem własnego utworu (układu choreograficznego). Charakter twórczy ma zarówno skomponowanie utworu tanecznego jak i artystyczne wykonanie tego utworu, co potwierdza ustawodawca w art. 85 i n. pr. aut. W tym zakresie należy również zaakcentować, że zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego przedmiotem prawa autorskiego może być np. wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r. Nr 4, s. 69). Takie również cechy, tj. niestandardowy charakter, niepowtarzalny, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu spełniał w ocenie Sądu Odwoławczego rezultat pracy zainteresowanej.

W tym kontekście należy również wskazać na pogląd zaprezentowany przez G. K., w „Komentarzu do art. 627 Kodeksu cywilnego” (LEX 2010, stan prawny 1 sierpnia 2010 roku), a przywołany przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. We wskazanym komentarzu autor wyróżnił szczególną kategorię umowy o dzieło, a mianowicie umowę o dzieło

autorskie (obejmującą m.in. utwory muzyczne, sceniczne). G. K. przyjął, że tego typu umowy posiadają następujące cechy szczególnie:

- 1) przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest dzieło szczególne, oznaczone jako "utwór";
- 2) umowa o dzieło autorskie powinna wskazywać rodzaj utworu, postać jego ustalenia, formę rozporządzania, pola eksploatacji i wynagrodzenie;
- 3) utwór jest prawidłowo oznaczony, jeżeli przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w określonej przez strony postaci;
- 4) zagadnienie ucieleśnienia rezultatów niematerialnych w rzeczy, w szczególności z punktu widzenia odpowiedzialności za wady przedmiotu tej umowy, nie ma pierwszoplanowego znaczenia w wypadku umowy o dzieło autorskie”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest przy tym konieczne aby określać przy zawarciu umowy na wykonanie „dzieła autorskiego” konkretnych utworów muzycznych określonych wykonawców, które odtwarzane będą w ramach koncertów oraz etiud aktorsko-pantomimicznych dla szkół i przedszkoli. Wystarczające jest samo określenie, że chodzi o opracowanie i wykonanie choreografii tańców oraz etiud aktorsko-pantomimicznych do muzyki hiszpańskiej. Mając na uwadze powyższe należy uznać, że przedmiotowe umowy i sposób ich realizacji spełniają szereg warunków, od których komentator uzależnia istnienie tzw. „umowy o dzieło autorskie”, będącej szczególnym rodzajem umowy o dzieło.

Faktem jest granica między usługami a dziełem bywa płynna, jednak Sąd Najwyższy w szeregu swoich orzeczeń, wskazywał na przykłady takich rezultatów, uzasadniające uznanie określonej umowy za umowę o dzieło. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę choćby na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r., (sygn. akt I CR 500/66), którego wnioski Sąd Apelacyjny w obecnym składzie w pełni podziela. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdza, że umowa, w której strona zobowiązuje się do wykonania określonej produkcji artystycznej za wynagrodzeniem, ma cechy umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Treścią bowiem zobowiązania wykonawcy nie jest samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci wystawienia widowiska odpowiadającego pewnym z góry ustalonym warunkom. Powyższego charakteru prawnego nie traci umowa wskutek tego, że przedmiotem zobowiązania jest wystawienie nie jednego, lecz większej ilości widowisk. Mimo bowiem zmiany ilościowej treść zobowiązania nie ulega zmianie. Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu zaprezentowanego przez Sąd I instancji, zgodnie z którym nie sposób przyjąć, iż każdy z jej występów podczas spektaklu (...), czy (...), zawierający w zasadzie tożsamą aranżację tańca, stanowił odrębne dzieło. Należy bowiem zauważyć, że za każdym razem wykonanie artystyczne zainteresowanej było inne od poprzedniego i unikatowe. Pomimo tego również, że animacje, w których ramach zainteresowana występowała mogły być zbliżone do siebie, to nie zmienia to jednak charakteru zobowiązania stron, który przemawia za zakwalifikowaniem go jako umowy o dzieło, w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Należy bowiem zauważyć, że w momencie zawierania przedmiotowych umów kryteria co do opracowania i przeprowadzenia występów były już znane. Możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) był również ich rezultat.

Również akcentowana przez Sąd I instancji konieczność wystąpienia w przypadku umowy o dzieło „możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”, nie odpowiada specyficznemu charakterowi umowy, której przedmiotem jest dzieło w postaci niematerialnej. Przy takim rozumieniu dzieła jego wadę stanowić mogło odejście od ustalonej konwencji, od tematyki konkretnego spotkania, zaplanowanej długości przedstawienia albo przygotowanie choreografii nieodpowiadającej charakterowi i nastrojowi spotkania oraz nieodzwierciedlającej tematu spotkania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego należy zwrócić również uwagę, że wprawdzie strony w pisemnych umowach oznaczyły przedmiot umowy dość ogólnie. Wskazały jedynie, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania opracowania choreograficznego tańców i ich wykonanie w ramach

koncertów dla szkół pt. (...) (umowa nr (...) z 9 stycznia 2009 roku) oraz opracowania i wykonania etiud aktorsko-pantomimicznych - wizualizacja muzyki w ramach koncertów dla przedszkoli pt. (...) (umowa nr (...) z 20 kwietnia 2009 roku), nie sposób przyjąć, że takie określenie przedmiotu umowy stanowi wskazanie na czynności starannego działania. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Strony nazwały przedmiotowe umowy „umowami o dzieło” oraz wprowadziły instytucje typowe dla umowy o dzieło – np. stwierdzenie wykonania dzieła przez wykonawcę, które miało być podstawą do wypłaty wynagrodzenia na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę. Płatność dokonywana przez płatnika na rzecz wykonawcy była materialnym efektem potwierdzającym wykonanie dzieła i jego odebranie bez zastrzeżeń przez odwołującego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego stwierdzając, że K. J. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów w terminach wskazanych w decyzji (punkt 1).

O kosztach postępowania (punkt 2), Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy zwrot opłaty apelacyjnej (30 zł), koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (60 zł) oraz przed sądem apelacyjnym (120 zł), w stawkach przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSO del. Beata Górka SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek